

Wyrok z dnia 19 sierpnia 1999 r.

I PKN 223/99

Związanie sądu przyczynami uzasadniającymi rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia, podanymi w piśmie pracodawcy adresowanymi do pracownika, nie oznacza konieczności ustalenia ich w formie odpowiadającej co do każdego szczegółu redakcji pisma pracodawcy.

Przewodniczący: SSN Jerzy Kwaśniewski Sędziowie: SN Józef Iwulski, NSA Bogusław Gruszczyński (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 19 sierpnia 1999 r. sprawy z powództwa Marii S. przeciwko Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń S.A. Inspektoratowi w G.W. o przywrócenie do pracy, na skutek kasacji powódki od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Zielonej Górze z dnia 11 lutego 1999 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w Gorzowie Wielkopolskim zasądził od Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń S.A. - Inspektoratu w G.W., odszkodowanie w kwocie 11.711,40 zł na rzecz Marii S. z uwagi na rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z naruszeniem przepisów prawa. Sąd ustalił, że powódka pracowała u pozwanego na stanowisku pośrednika ubezpieczeniowego od 1 czerwca 1979 r. Dnia 20 lutego 1998 r. pozwany rozwiązał umowę o pracę z powódką, powołując się na art. 52 § 1 pkt 1 Kodeksu pracy i wskazując trzy przyczyny zastosowania wspomnianego przepisu. Zarzucił mianowicie, że powódka: 1) pobierając w dniu 6 lutego 1998 r. ratę składki ubezpieczeniowej, świadomie podała nieprawdziwą datę jej pobrania; 2) w kwitariuszu nr 0697387 B podała nieprawdziwe dane; 3) wielokrotnie pobierała raty składek z ubezpieczenia komunikacyjnego AC po upływie terminów ich płatności, nie

posiadając na to zgody kierownictwa Inspektoratu i nie przeprowadzając stosownych oględzin pojazdów.

W odniesieniu do pierwszego zarzutu Sąd ustalił, że w piątek, dnia 6 lutego 1998 r., powódka udała się do Kazimierza G., prowadzącego hurtownię sprzętu elektronicznego, po odbiór trzeciej raty składki ubezpieczenia mienia od kradzieży z włamaniem. Termin uiszczenia tej składki minął już w dniu 2 lutego 1998 r. Ponieważ Kazimierz G. nie miał pieniędzy, powódka uzgodniła z nim, że założy za niego składkę, a on zwróci jej pieniądze następnego dnia. Powódka wypisała pokwitowanie opłacenia składki, wpisując na nim datę 6 lutego 1998 r. Następnego dnia Kazimierz G. zadzwonił do powódki i przełożył uzgodniony termin zwrotu pieniędzy na poniedziałek 9 lutego 1998 r. Tymczasem w nocy z niedzieli na poniedziałek miało miejsce włamanie do sklep ubezpieczonego. Rano w dniu 9 lutego 1998 r. Kazimierz G. zgłosił szkodę pracownicy pozwanego Krystynie B., która pojechała na miejsce włamania dokonać oględzin. W toku tej czynności ubezpieczony wspomniał, że jest umówiony na wieczór z powódką celem zapłaty kolejnej raty składki. Krystyna B. poinformowała o tym naczelnika wydziału akwizycji Halinę B., która z kolei sprawdziła dokumentację zdaną przez powódkę do dnia 9 lutego 1999 r. i stwierdziła brak dowodu wpłaty trzeciej raty składki Kazimierza G. Dopiero w dniu następnym, tzn. 10 lutego 1998 r., dowód ten znalazł się wśród dokumentów zdanych tego dnia. Nosił jednak datę 6 lutego 1998 r.

Zdaniem Sądu Rejonowego, powyższe okoliczności nie świadczyły o świadomym podaniu nieprawdziwej daty przez powódkę. Jak bowiem Sąd ustalił, w praktyce istniał zwyczaj „zakładania” za ubezpieczonego, tj. wpłacania pieniędzy z własnych środków pośredników, i zwyczaj ten był tolerowany przez pozwanego. Sąd zauważył, że w dniu 6 lutego 1998 r. powódka wystawiła także pokwitowanie innej osobie oraz że pokwitowanie miało kolejny numer seryjny. Wpłata przez tę osobę została dokonana tego samego dnia. Sąd uznał, iż wspomniany fakt potwierdza wersję powódki. Sąd Rejonowy zwrócił również uwagę, że powódka naruszyła inne zasady postępowania pośredników, a mianowicie pobrała składkę po terminie bez zgody kierownictwa Inspektoratu oraz zgłosiła się do ubezpieczonego już po upływie terminu zapłaty składki. Jednakże – zdaniem Sądu – uchybienia te nie mogły uzasadniać zastosowania art. 52 § 1 pkt 1 KP, gdyż nie zostały wymienione w oświadczeniu pozwanego z dnia 20 lutego 1998 r.

W odniesieniu do drugiego zarzutu Sąd ustalił, że na pokwitowaniu opłaty raty składki wystawionym Wiktorowi B. widniał tylko miesiąc i rok, tj. styczeń 1998 r., podczas gdy na dwóch pozostałych egzemplarzach kwitariusza, znajdującego się u pozwanego, powódka wpisała dokładną datę 18 stycznia 1998 r. Sąd uznał, że niedokładna data nie jest „nieprawdziwą”, jak to napisał pozwany w piśmie rozwiązującym umowę o pracę. Poza tym wspomniane uchybienie nie miało - w przekonaniu Sądu - charakteru ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych.

Przechodząc do trzeciego zarzutu Sąd zauważył, że pozwany nie sprecyzował jakich konkretnych polis zarzut ten miał dotyczyć. W toku procesu pozwany udokumentował - zdaniem Sądu - tylko jeden wypadek pobrania składki po terminie. Mianowicie termin zapłaty trzeciej raty składki przez Pawła L. upływał w dniu 27 stycznia 1998 r., a powódka pobrała składkę w dniu 4 lutego 1998 r. Jedno takie zdarzenie nie uzasadniało rozwiązania umowy o pracę.

W konsekwencji Sąd pierwszej instancji doszedł do przekonania, że nastąpiło naruszenie art. 52 § 1 pkt 1 KP przez pozwanego. Przywrócenie do pracy powódki uznał jednak za niecelowe, w związku z czym zasądził odszkodowanie na podstawie art. 45 § 2 KP w związku z art. 56 § 2 KP.

Rozpoznając sprawę w wyniku apelacji pozwanego, Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Zielonej Górze zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że powództwo oddalił. Stwierdził, iż specyfika wykonywanego przez powódkę zawodu pośrednika ubezpieczeniowego powoduje, że jej zachowanie wyczerpuje w pełni przesłanki z art. 52 § 1 pkt 1 KP. Powódka zobowiązana była do szczególnej staranności, gdyż wszelkie nieprawidłowości, nawet z pozoru drobne, mogły narazić pracodawcę na znaczne straty finansowe lub też na utratę zaufania klientów. W odniesieniu do pierwszego zarzutu Sąd Okręgowy podniósł, że wystawiając ubezpieczonemu pokwitowanie z datą 6 lutego 1998 r., powódka składki od niego nie pobrała. Nastąpiło to dopiero w dniu 9 lutego. Jeżeli uwzględni się przy tym fakt, że termin poboru składki upłynął już dnia 2 lutego 1998 r., to zachowanie powódki należy ocenić jako wyjątkowo naganne. Stworzone przez nią zagrożenie dla interesów pozwanego ostatecznie się zrealizowało, gdyż tylko przy takim postępowaniu powódki mogło dojść do wypłacenia odszkodowania w kwocie około 10.000 zł.

Przechodząc do drugiego zarzutu Sąd Okręgowy zauważył, że chociaż niewłaściwe wypełnienie pokwitowania można określić jako niedokładność, to jednak biorąc pod uwagę znaczenie, jakie posiada ono przy realizacji świadczeń z umowy

ubezpieczenia, uznać trzeba, że powódka dopuściła się ciężkiego niedbalstwa. Powódki nie może tłumaczyć niedokładne dopasowanie oryginału i kopii w kwitariuszu, gdyż różnica w wypełnieniu pokwitowania jest tak łatwa do wychwycenia, że tylko rażące zaniedbanie ze strony pracownika może spowodować zaistnienie takiego faktu.

Jeśli chodzi o zarzut trzeci, to Sąd Okręgowy uznał, że pozwany udowodnił dwa przypadki pobrania przez powódkę rat składek z ubezpieczenia komunikacyjnego AC po upływie terminu ich płatności bez zgody kierownictwa zakładu. Oprócz przypadku Pawła L. Sąd Okręgowy wskazał na polisę Lecha S. Powódka wpisała jako datę raty dzień 4 lutego 1998 r. i w tym terminie składkę pobrała, podczas gdy raty powinny być pobierane co dwa miesiące. Skoro umowa została zawarta dnia 4 lipca 1997 r., to pobór czwartej raty przypadał na dzień 4 stycznia 1998 r. O konieczności poprawienia daty świadczy adnotacja na pokwitowaniu, sporządzona przez starszego inspektora ekonomicznego Alicję S.

Powódka wniosła kasację od wyroku Sądu Okręgowego, zarzucając naruszenie prawa materialnego, a w szczególności artykułów 52 § 1 pkt 1, 52 § 2 i 30 § 4 Kodeksu pracy. Zdaniem wnoszącej kasację, błędne zastosowanie tych przepisów polegało na uznaniu, że powódka rażąco naruszyła podstawowe obowiązki pracownicze, podczas gdy pozwany: 1) nie wykazał, że powódka świadomie podała nieprawdziwą datę opłacenia składki za Kazimierza G., 2) nie wykazał, że powódka podała nieprawdziwe dane w pokwitowaniu pobrania składki od Wiktora B. oraz że brak daty uzasadnia zastosowanie art. 52 § 1 pkt 1 KP, 3) nie dotrzymał miesięcznego terminu z art. 52 § 2 KP do powołania jako podstawy rozwiązania umowy o pracę nieprawidłowości w zawarciu i wydaniu polisy na rzecz Lecha S., 4) nie skonkretyzował zarzutu drugiego i trzeciego, przez co naruszył art. 30 § 4 KP.

W uzasadnieniu kasacji powódka podniosła między innymi, że Sąd Okręgowy wyszedł poza dopuszczalne ramy orzekania, wynikające wprost z oświadczenia pozwanego o rozwiązaniu umowy o pracę. Zarzuciła także pominięcie przez Sąd Okręgowy faktu istnienia praktyki „zakładania” składek przez pracowników pozwanego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja nie jest zasadna. Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację w jej granicach, wyznaczonych zwłaszcza przytoczeniem podstaw kasacyjnych oraz ich uzasadnie-

niem, natomiast z urzędu bierze pod rozważenie jedynie nieważność postępowania (art. 393¹¹ KPC). W rozpatrywanej sprawie kasację oparto wyłącznie na zarzucie naruszenia prawa materialnego (art. 393¹ pkt 1 KPC). Już z tego względu wywody zmierzające do wykazania innego stanu faktycznego, niż to ustalił Sąd drugiej instancji, nie mogą odnieść zamierzonego skutku.

Nie jest trafny zarzut naruszenia art. 52 § 1 pkt 1 KP. Skoro Sąd Okręgowy ustalił, że powódka nie uzyskała zgody kierownictwa zakładu na pobranie po terminie składek od Kazimierza G., Pawła L. oraz Lecha S., to fakt pobrania ich przez powódkę należy ocenić jako ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych. Zgodzić się przy tym trzeba z Sądem Okręgowym, że w pierwszym z wymienionych wypadków skutki postępowania powódki okazały się szczególnie dotkliwe dla pozwanego, który zmuszony był wypłacić ubezpieczonemu odszkodowanie w kwocie około 10.000 zł. W tej sytuacji nie ma istotnego znaczenia okoliczność, czy pominięcie w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego faktu „założenia” przez powódkę składki za ubezpieczonego oznaczało milczącą aprobatę ustaleń Sądu Rejonowego, czy też przeciwnie – jak to wywodzi kasacja – milczenie Sądu drugiej instancji świadczyło, że w jego przekonaniu „założenie” nie miało miejsca. Każda z tych interpretacji treści zaskarżonego wyroku nie zmienia bowiem istoty oceny zachowania powódki, a mianowicie negatywnego stosunku Sądu do faktu pobrania składki po terminie, bez zgody pracodawcy. Termin zapłaty składki mijał dnia 2 lutego 1998 r. Nie jest zatem istotne, czy składkę pobrano w dniu 6 lutego 1998 r. w wyniku „założenia”, czy też dopiero w dniu 9 lutego 1998 r. Sąd Najwyższy podziela pogląd Sądu Okręgowego, że zachowanie powódki spełniało przesłanki z art. 52 § 1 pkt 1 KP. Dotyczy to również spowodowania przez powódkę różnic między treścią oryginału i kopii pokwitowania wystawionego Wiktorowi B. Data pobrania składki ma w umowach ubezpieczenia tak duże znaczenie, że przypisanie powódce przez Sąd „ciężkiego niedbalsstwa” uznać należy za w pełni uzasadnione.

Przechodząc do zarzutu naruszenia art. 30 § 4 KP Sąd Najwyższy zauważa, że i ten zarzut nie jest trafny. Przyczyny uzasadniające rozwiązanie umowy o pracę zostały wskazane w piśmie pracodawcy z dnia 20 lutego 1998 r. Związanie Sądu wspomnianymi przyczynami nie oznacza konieczności ustalenia ich w formie odpowiadającej co do każdego szczegółu redakcji pisma pracodawcy. Sąd nie ma też obowiązku zachowania podziału zarzutów na punkty, wprowadzone przez pracodawcę, jeżeli ich treść wzajemnie się krzyżuje. Związanie Sądu polega natomiast na ba-

daniu sprawy wyłącznie w granicach zdarzeń przytoczonych w piśmie rozwiązującym umowę o pracę. W konsekwencji, skoro pozwany wskazał na kwitariusz [...] i zarzucił jego niewłaściwe wypełnienie, to Sąd władny był uznać zachowanie powódki jako uzasadniające rozwiązanie umowy o pracę, mimo że pozwany użył sformułowania „podała nieprawdę dane”, zamiast „nie wpisała dnia pobrania składki”. Podobnie nie wykroczył Sąd poza dopuszczalne ramy orzekania, powołując się na fakt pobrania przez powódkę po terminie składki od Kazimierza G. Wprawdzie pozwany pierwszy zarzut określił jako „świadome podanie nieprawdziwej daty pobrania składki”, co w świetle ustaleń sądów obu instancji może nasuwać wątpliwości, jednakże trzeci zarzut obejmował między innymi „wielokrotne” pobieranie składek po upływie terminów ich płatności. Jeżeli Sąd badając przypadek polisy Kazimierza G. ustalił fakt pobrania składki po terminie, to miał podstawy do uwzględnienia go w ramach zarzutu trzeciego, łącznie z przypadkami polis Pawła L. i Lecha S.

Bezzasadna jest wreszcie ta część kasacji, w której powódka zarzuca naruszenie art. 52 § 2 KP w odniesieniu do polisy Lecha S. Przyczyną, na którą powołał się pracodawca, był sam fakt pobrania składki po terminie, a nie poprzedzające go okoliczności błędnego wypełnienia polisy. Skoro pobór składki nastąpił w lutym 1998 r., to miesięczny termin z art. 52 § 2 KP został zachowany. Rozwiązanie umowy o pracę zostało bowiem dokonane dnia 20 lutego 1998 r.

Mając na uwadze wszystkie przytoczone wyżej względy, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 393¹² KPC.

=====